Światowe Dni Młodzieży

Kraków 2016

**Alicja Mazur**

**2014-05-29**

***„ Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią!”***

**(Mt 5, 7)**

 Te właśnie słowa z Ewangelii św. Mateusza stały się mottem Światowych Dni Młodzieży. Spotkanie to jest o tyle wyjątkowe dla nas – polskiej młodzieży, z powodu miejsca: to my, Polacy, od 26 do 31 lipca 2016 roku dostąpimy zaszczytu goszczenia Ojca Świętego, papieża Franciszka w Krakowie. Miasto to jest o tyle wyjątkowe ze względu na to, że Kraków i Małopolska to rodzinne strony św. Jana Pawła II. Sam wspominał, iż jest to miejsce bliskie jego sercu, często mówił: „Tu, na tej ziemi się urodziłem. Tutaj, w Krakowie, spędziłem większość lat mojego życia”. Święty Jan Paweł II to nie tylko jedna z najważniejszych osób w historii Polski, oparcie, przyjaciel, powiernik czy wzór do naśladowania, ale to właśnie on zainicjował obchody Światowych Dni Młodzieży. Pierwsze spotkanie miało miejsce w Rzymie w dniach 29-31 marca 1985 roku. Dzięki św. Janowi Pawłowi II już od ponad dwóch dekad możemy spotykać się z papieżem, innymi wiernymi, a przede wszystkim Bogiem, co 2-3 lata podczas tych kilku dni.

 Światowe Dni Młodzieży mają pogłębić naszą wiarę, stać się lepszymi ludźmi, zastanowić się nad sobą i swoim życiem. Spotkania z innymi młodymi chrześcijanami sprawiają, że młodzież zaczyna spoglądać w głąb siebie tak, by jak głosi motto pierwszych Światowych Dni Młodzieży: „Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was” (1 P 3, 15). Obchody te to jednak nie tylko możliwość spotkania z papieżem czy wspólna modlitwa z innymi. Aby móc przeżyć je godnie, z czystym sumieniem i sercem wypełnionym miłością do Boga i bliźnich nie wystarczy jedynie wyspowiadać się i pojechać do Krakowa. Dla wielu młodych ludzi nie powinna to być jedynie podróż by „dobrze się bawić i poznać innych ludzi”. Jak miliony chrześcijan chciałabym uczestniczyć w tych obchodach. Z realnego, fizycznego punktu widzenia jest to proste: wystarczy zastanowić się nad noclegiem, poszukać transportu, spakować się i jechać. Światowe Dni Młodzieży to jednak nie koncert czy rodzinny festyn: chwila uniesienia i dobrej zabawy. Jest to, a przynajmniej dla uczestników powinno być duchowe przeżycie, kilka dni poprawy stosunków z Bogiem. Udział w tym spotkaniu to definitywne, głośne powiedzenie i przyznanie się przed innymi: „Bóg jest dla mnie najważniejszy, chcę poświęcić Mu te Dni, radować się z razem z Nim i wraz z innymi młodymi ludźmi chcę wielbić Jego imię”.

Wielu z nas pochodzi z rodzin, w których Bóg jest bardzo ważny, dlatego też rodzice przekazują nam, młodym ludziom, swoją wiarę. Z czasem jednak dorastamy, zaczynamy podejmować własne decyzje i nierzadko w tym właśnie okresie buntujemy się przeciw wpojonym wzorcom i zasadom, co kończy się odwróceniem od Boga. Wiele razy zapewne spotykamy się z sytuacjami, gdzie inni przymuszają nas do uczestnictwa we Mszy Świętej czy modlitwie. Przymus przynosi jednak odwrotny skutek: zaczynamy oddalać się od Boga, przestajemy wierzyć, niechętnie chodzimy do kościoła. Jesteśmy tzw. „wierzącymi, ale niepraktykującymi” ( co mija się z celem, nie uczestnicząc w życiu Kościoła wypieramy się samego Boga, czyli nie wierzymy wcale) i uważamy, że to i tak lepsze niż brak jakiejkolwiek wiary. Z czasem jednak pojawia się w naszym życiu okres, kiedy zaczynamy szukać Boga, chcemy do Niego wrócić, prosić o przebaczenie. Właśnie w takiej przemianie mogą nam pomóc takie spotkania, jak Światowe Dni Młodzieży. Przez te kilka dni do miasta zjeżdżają się setki tysięcy a nawet miliony młodych ludzi- pełnych wiary, nadziei, miłości i mnóstwa pozytywnej energii. Zanim jednak spotkamy się z nimi, warto odpowiednio przygotować się do tego wydarzenia. Chociaż do lipca 2016 roku zostały nam ponad 2 lata warto zacząć myśleć o nich już dziś. W swoich przygotowaniach nie zostajemy jednak sami: samodzielne próby, które dadzą nam możliwość, by w pełni się nawrócić i uczestniczyć w tym spotkaniu z godnym i czystym serce, otwartym na Boga i ludzi, mogą się nie udać. Człowiek jest czasami słaby, a proces nawracania i przyjęcia Jezusa jako swojego Pana i Odkupiciela to przeżycie wymagające wielu prób i ciężkiej pracy. W naszych przygotowaniach oprócz modlitwy, próśb o wstawiennictwo świętych, wsparcia rodziny i Kościoła oraz rozmów z kapłanami przydatne mogą być inne formy pomocy. Jedną z nich jest program Krajowego Duszpasterstwa Młodzieży „Cz@t ze Słowem!” – trzyletnie przygotowania do uczestnictwa w Światowych Dniach Młodzieży. Polegają one na zakładaniu grup w parafiach lub samodzielnym zastanawianiu się nad różnymi aspektami naszej wiary. W tym roku młodzi ludzie, którzy zdecydują się na udział w przygotowaniach będą mogli rozmyślać o takich sprawach jak, np. tożsamość, styl życia, bunt, wycieszenie, radość, miłość, czyli rzeczach, których tak naprawdę doświadczamy każdego dnia. Realizacja programu nie jest trudna- to tylko godzinka każdego miesiąca spędzona w parafii lub domowym zaciszu, jednak ten czas pomoże nam otworzyć oczy na wiele nowych spraw, poszerzyć horyzonty. W dzisiejszym świecie często żyjemy w ciągłym biegu: dom, praca, szkoła, rodzina, przyjaciele. Nierzadko brakuje nam czasu dla nas samych, nie wspominając już o Bogu. Takie przygotowania pozwalają na chwilę wytchnienia, kontemplacji, pobycia z Bogiem, a także dowiedzenia się prawdy o samym sobie. Bywa i tak, że nie zgadzamy się ze stanowiskiem Kościoła, negujemy Boże przykazania i Słowa. Chwila zastanowienia się, skupienia się nad jedną rzeczą, nie tylko z programu KDM, ale także wszystkimi uczuciami, jakie są obecne w naszym życiu, pozwoli nam na zrozumienie, że Bóg, dobry, wyrozumiały Ojciec, chce dla nas, jak najlepiej. Tak naprawdę Pan nie zabrania nam pewnych rzeczy, a jedynie uświadamia, „daje kierunkowskazy”, dzięki którym możemy być dobrymi ludźmi, kroczyć drogą miłosierdzia, bo wypełniając Jego przykazania każdy z nas staje się szczęśliwym człowiekiem.

Wiara nie jest prostą rzeczą, nie przychodzi z dnia na dzień. Jej pogłębianie wymaga od nas wiele pracy i wysiłku. Wielu z nas żyje według schematów, nawet jeśli chodzi o nasze uczestnictwo w życiu Kościoła: co niedzielę chodzimy na mszę, modlimy się rano i wieczorem, spowiadamy się, często z tych samych, wyuczonych na pamięć grzechów. Dla mnie prawdziwa wiara to wyjście poza jakiekolwiek schematy, chęć zrobienia czegoś „poza”. Właśnie takim działaniem jest dla mnie przygotowywanie się i uczestnictwo w Światowych Dniach Młodzieży. Nie jest to zwykła Msza, wspólna modlitwa w większym gronie czy możliwość spotkania z papieżem Franciszkiem i innymi wiernymi. W każdym miejscu, osobie obecnej w czasie tych kilku dni obecny jest Bóg – Bóg, który dla wszystkich tych ludzi jest najważniejszy, jest Panem, Ojcem, Wybawicielem, a przede wszystkim Przyjacielem. Nawet jeśli nie będę mogła uczestniczyć w spotkaniu, przyszłość jest przecież jedna wielką niewiadomą, to i tak będę się przygotowywała do Światowych Dni Młodzieży, a największym sukcesem dla mnie będzie zbudowanie tak silnej relacji z Panem Bogiem, że stanie się dla mnie nie tylko Opoką i Zbawicielem, ale przede wszystkim Przyjacielem. Światowe Dni Młodzieży są idealną okazją do pogłębienia swoich relacji z Bogiem, pokazania, że jest On dla nas, jak tlen, że bez Niego nie będziemy mogli nigdy być w pełni szczęśliwymi ludźmi. Nawracanie się jest trudnym procesem, dla wielu z nas już samo przygotowywanie się i zmiana swojego życia po to, by w pełni uczestniczyć w tym spotkaniu będzie pełne trudności, bólu i rozczarowań, ważne jednak, by pamiętać, że nasz wysiłek zostanie doceniony, a spotkanie z Bogiem podczas Światowych Dni Młodzieży będzie najwspanialszą z możliwych nagród. Pamiętajmy o tym, bo jak mówił Pan Jezus przed pójściem do Ojca: „Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać.”(J 16, 22)

Źródła:

www.nonpossumus.pl/ps/J/16.php

www.krakow2016.com/pl/
www.kdm.org.pl/?j=121